



NAMASZCZENI ŚWIADKOWIE

Ambasadorzy Zastępujący Chrystusa

SPROWADZANIE NIEBA W DÓŁ

Odwrocenie Zagłady (odwołanie wyroku)

30 Sierpnia 2013

"„Macie więc modlić się w ten sposób:” ‘Nasz Ojciec w niebiosach, niech będzie uświęcone twoje imię. Niech przyjdzie twoje królestwo. Niech się dzieje twoja wola, jak w niebie, tak i na ziemi.’" - Mateusza 6:9-10

W znanym Kazaniu na Górze (**Mateusza 5:1-7:29**), Jezus poucza swoich uczniów, aby modlili się o to, by wola Boga działa się na ziemi a w istocie by warunki panujące w niebie przeniknęły na ziemskie realia. "Srowadzanie nieba w dół" - że tak powiem, powinno być tematem modlitwy każdego, kto czci Boga, a zwłaszcza tych, którzy są prawdziwymi naśladowcami Chrystusa Jezusa.

Jednak "srowadzanie nieba w dół" jest trudnym zadaniem. W dzisiejszym świecie jest tyle zamieszania, że wydaje się to niemożliwe. Nic, więc dziwnego, że wielu chrześcijan wierzy, iż Bóg musi najpierw zniszczyć wszystkich, którzy są przeciwko Niemu, aby działa się na ziemi Jego wola. Wierzą, że Bóg dał człowiekowi możliwość korygowania jego drogi i ustalił, że większość zasługuje na zniszczenie. Ale czy to prawda?

Czy nasz Ojciec Niebiański postanowił, że zniszczenie ludzi jest jedyną drogą do osiągnięcia Jego woli tutaj na ziemi? Czy stwierdził On, że życie i śmierć Jezusa Chrystusa oraz głoszenie przez niego dobrej nowiny o królestwie, nie będzie miała żadnego znaczenia? Czy Bóg przegrał walkę o dusze i rzucił ręcznik, aby móc zacząć wszystko od nowa? Czy zabrakło Mu cierpliwości już po 2000 lat? Czy zniszczenie świata, naprawdę jest wolą Bożą?

Czy istnieje inne rozwiązanie, aby doprowadzić do tego by Jego wola działa się na ziemi, tak jak ma to miejsce w niebie? Czy jest coś, co może uczynić człowiek, aby zapobiec katastrofie na całym świecie i zapewnić, że Bóg wygra bitwę? Wierzymy, że jest to możliwe i prawdopodobne. Historia mieszkańców Niniwy zanotowana przez proroka Jonasza daje nam do tego podstawy. Bez względu na osobisty pogląd, zapraszamy rozważyć inną możliwość - inny sposób, który ukazuje jak wola Boża może być wykonywana jak w niebie, tak i na ziemi.

Możliwość mieszkańców Niniwy

Księga Jonasza rozpoczyna się następująco:

"I doszło do Jonasza, syna Amittaja, słowo Jehowy, mówiące: „Wstań, idź do Niniwy, wielkiego miasta, i ogłaszaj przeciwko niej, że ich zło dotarło przed moje oblicze”. - Jonasza 1:1-2

Ze wszystkich ludzi na ziemi w tym czasie, mieszkańcy Niniwy zwrócili szczególną uwagę Jehowy. Nadszedł czas wykonania na niej wyroku. Początkowo Jonasz uciekł od tego zadania, ale później je wykonał. (**Jonasza 1:3-3:2**) Otrzymawszy wskazówki od Boga, udaje się do Niniwy, aby rozpocząć swoją posługę:

"Wówczas Jonasz wstał i poszedł do Niniwy zgodnie ze słowem Jehowy Niniwa zaś była miastem wielkim w oczach Boga, na trzy dni drogi pieszej. W końcu Jonasz wyruszył i przeszedł w mieście odległość jednego dnia drogi pieszej, i

obwieszczał, mówiąc: „Jeszcze tylko czterdzieści dni, a Niniwa zostanie zniszczona”. - Jonasza 3:3-4

Sytuacja w "wielkim mieście", którym jest Niniwa, jest podobna tego, co możemy dzisiaj zaobserwować w naszych czasach. Ludzie wierzą, że zło osiągnęło już punkt kulminacyjny, a jedynym rozwiązaniem tego problemu byłoby całkowite obalenie systemu światowego. Podobnie jak Jonasz, wielu głosi orędzie zagłady obecnego świata, ponieważ z ich punktu widzenia, tylko niewielu tak naprawdę służy Bogu. Ale czy przeznaczeniem człowieka jest zagłada? Zauważmy, jak mieszkańcy Niniwy zareagowali na orędzie głoszone przez Jonasza.

"A mieszkańcy Niniwy uwierzyli Bogu i ogłosili post, i od największego z nich aż do najmniejszego oblekli się w wory." - Jonasza 3:5

Mężczyźni (i prawdopodobnie ich rodziny) żalowali, jako pierwsi.. Zrobili coś więcej niż tylko mówienie, iż źle postępowali. Poczynili konkretne kroki, aby wykazać szczerość swojej skruchy. Ich działania przybrały rodzaj domina.

"Kiedy ta wieść dotarła do króla Niniwy, wstał on ze swego tronu i zdjął z siebie urzędową szatę, a okrywając się worem, siadł w popiele. Nadto kazał, by z mocy postanowienia króla i jego wielkich obwołano i powiedziano w Niniwie: „Żaden człowiek i żadne zwierzę domowe, żadne stado i żadna trzoda nie mają niczego nawet skosztować. Nikt nie ma spożywać pokarmu. Nie mają nawet pić wody. A niech się okryją worami, człowiek i zwierzę domowe; i niech z całej siły wołają do Boga i odwrócą się — każdy od swej złej drogi i od przemocy, która była w ich rękach." - Jonasza 3:6-8.

Gdy król Niniwy dostrzegł szczerą skruchę i zachowanie swoich rodaków, poszedł ich śladem. Ale to nie wszystko, postanowił, że całe miasto musi pokutować i wykonywać czynności potwierdzające ich skruchę. Dlaczego? Król wyjaśnił:

"Kto wie, może prawdziwy Bóg się odwróci i użali, i odstąpi od swego płonącego gniewu, tak iż nie poginiemy?" - Jonasza 3:9

Choć król musiał uznać swoje błędy, miał wiarę w dobroć Boga. Uważał, że jeśli Bóg zobaczyłby ich skruchę, pożałuje nieszczęścia, które miał sprowadzić na to miasto. I miał rację:

"I ujrzał prawdziwy Bóg ich uczynki, że zawrócili ze swej złej drogi; i prawdziwy Bóg pożałował nieszczęścia, o którym mówił, że na nich sprowadzi; i nie sprowadził go." - Jonasza 3:10

Co za wspaniały rezultat! Prawdziwy i szczerzy żal ocalił Niniwę! Ten przykład jest zachętą dla naszego pokolenia, gdy tak wiele osób spodziewa się kompletnego obalenia naszego świata. Interpretacje proroctw biblijnych prowadzi ich do wniosku, że zagłada jest przesądzona. Jednak, jak wynika z przykładu Niniwy, że nie zawsze jest tak jak się niektórym wydaje. Paweł napisał:

"Albowiem wszystko, co niegdyś napisano, napisano dla naszego pouczenia, abyśmy przez naszą wytrwałość i przez pociechę z Pism mieli nadzieję." - List do Rzymian 15:4

Tak, historia mieszkańców Niniwy jest pocieszająca dla tych, którzy pokładają nadzieję w Bogu. Ale nie wszyscy byli zadowoleni z wybawienia Niniwy:

"A Jonaszowi bardzo się to nie podobało i zapalał gniewem. Modlił się więc do Jehowy i rzekł: „Ach, Jehowo, czyż nie to miałem na myśli, gdy jeszcze byłem na swej ziemi? Właśnie dlatego wyruszyłem i uciekałem do Tarszis; bo wiedziałem, żeś ty Bóg łaskawy i miłosierny, nieskory do gniewu i obfitujący w lojalną życzliwość oraz żałujący nieszczęścia. A teraz, Jehowo, proszę, odbierz mi moją duszę, bo lepiej mi umrzeć, niż żyć". - Jonasza 4:1-3

Jonasz był zdenerwowany. W efekcie, powiedział: "Wiedziałem! Wiedziałem, że nie będziesz chciał ich zniszczyć! Dlaczego mnie w to wszystko zaangażowałeś? Mogłem pilnować swoich spraw, ale nie, musiałem iść do Niniwy, aby głosić o jej zniszczeniu. A teraz, nawet jej nie zniszczyłeś? Zabij mnie teraz! Ulżyj mi w moim

nieszczęściu! " Ale cierpliwość i Boże miłosierdzie były udostępnione również Jonaszowi. Po udzieleniu Jonaszowi lekcji pokory(**Jonasza 4:5-10**), Bóg powiedział:

"Czy więc ja nie miałbym żałować Niniwy, wielkiego miasta, w którym jest więcej niż sto dwadzieścia tysięcy ludzi wcale nie umiejących odróżnić swej prawicy od lewicy, a do tego wiele zwierząt domowych?"- Jonasza 4:11

Bóg miał na uwadze nie tylko ludzi, ale także zwierzęta, które zostałyby zniszczone z powodu ich ignorancji. Jego słowa wskazują, że dokonanie zagłady w ogóle nie było Jego celem. Jedyne, czego pragnął to ich odwrócenia się od niegodziwości i pokory. Jak słusznie Jonasz zauważył, nasz Bóg jest rzeczywiście "łaskawy, miłosierny, nieskory do gniewu i obfitujący w lojalną życzliwość."

Zniszczenie Niniwy nie było przesądzone, z góry wyznaczone. To było ostrzeżenie, które mogło zakończyć się zniszczeniem, ale się tak nie stało. Podkreśla to znaczenie i moc naszego Boga, który obdarzył nas wolną wolą, dzięki której nasze postępowanie i decyzje mogą mieć wpływ na działania i decyzje podjęte przez Boga. Tak jak w przypadku Niniwy, możliwe jest, że zniszczenie naszego świata nie jest przesądzone. Ten przykład pokazuje, że jest coś, co człowiek może uczynić, aby w naszym kochającym Ojcu, zrodziło się poczucie miłosierdzia. Dlaczego Bóg nie może okazać miłosierdzia również dla naszego pokolenia? Na ziemi żyją miliony wiernych ludzi, którzy poszukują prawdy, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Dlaczego nie miałby być cierpliwy również dla nas, gdyby więcej ludzi uwierzyło i przyjęło proste i otwarte nauki Chrystusa i głoszone przez niego prawdziwe orędzie wybawienia?

Miłosierdzie dla naszego pokolenia

Tak, nasze pokolenie ma problemy, ale ma też ogromny potencjał dobra. Nie było bardziej korzystnych warunków do poszukiwania Boga. Coraz więcej krajów pozwala na wolność religijną, coraz więcej osób uznaje równość wszystkich ludzi i równość między kobietami i mężczyznami. A wraz z rozwojem technologii, coraz więcej osób ma bezpłatny dostęp do dobrych wiadomości.

Ponadto, na całym świecie życzliwość ludzi jest nieporównywalna.. Gdziekolwiek nieszczęście nawiedzi świat, ludzie ze wszystkich narodów poświęcają swój czas i środki, aby złagodzić cierpienie pokrzywdzonych. Te akty miłości w stosunku do bliźniego, mają wielką wartość w oczach Boga.

„Wtedy król powie do tych po swej prawicy: ,Chodźcie, pobłogosławieni przez mego Ojca, odziedziczcie królestwo przygotowane dla was od założenia świata. Bo zgłodniałem, a daliście mi jeść; odczułem pragnienie, a daliście mi pić. Byłem obcym, a przyjęliście mnie gościnnie; byłem nagi, a odzialiście mnie. Zachorowałem, a zaopiekowaliście się mną. Byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie’. Wtedy prawi odpowiedzą mu tymi słowy: ,Panie, kiedy widzieliśmy ciebie głodnym i cię nakarmiliśmy, lub spragnionym — i daliśmy ci pić? Kiedy widzieliśmy cię obcym i przyjęliśmy cię gościnnie, lub nagim — i cię odzialiśmy? Kiedy widzieliśmy cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do ciebie?’ A król, odpowiadając, rzeknie im: ,Zaprawdę wam mówię: W jakiej mierze uczyniliście to jednemu z najmniejszych spośród tych moich braci, w takiej uczyniliście to mnie’.” - Mateusza 25:34-40

„Kto przyjmuje was, ten przyjmuje także mnie, a kto przyjmuje mnie, ten przyjmuje także tego, który mnie posłał. Kto przyjmuje proroka, ponieważ jest on prorokiem, ten otrzyma nagrodę proroka, a kto przyjmuje prawego, ponieważ jest on człowiekiem prawym, ten otrzyma nagrodę prawego. A kto by dał do picia jednemu z tych małych choćby tylko kubek zimnej wody, ponieważ jest on uczniem, zaprawdę wam mówię, na pewno nie straci swej nagrody”. - Mateusza 10:40-42

Tak, to jest rzeczywiście możliwe i prawdopodobne, że Bóg będzie okazywał cierpliwość dla naszego pokolenia, tak długo jak rozprzestrzeniać się będzie duchowe braterstwo na ziemi. A jeśli my będziemy "poprawnie władać słowem prawdy", jako ambasadorzy zastępujący Chrystusa, a nie, jako samozwańczy zbawiciele lub handlarze tego słowa, możemy spodziewać się, że ta dobra nowina osiągnie zamierzone cele - w sercach i umysłach ludzi.

Naprawdę jest to jedyna alternatywa. Dobra nowina o królestwie nie może zawieść. Pomysł, że hojne dary od naszego Ojca, są mało atrakcyjne dla większości Jego stworzeń jest przerażająca.

To nie znaczy, że pewne organy nie zostaną obalone te, które przyczyniały się do dławienia postępu dobrej nowiny o królestwie. To działo się w przeszłości i na pewno wydarzy się w przyszłości i oczywiście, wiele osób może ucierpieć w wyniku ich obalenia. (Daniela 5:20-21) Ale masowe zniszczenie całego naszego systemu nie jest zgodne z charakterem lub zamierzeniem naszego Ojca, a takie postrzeganie tej sprawy było by ogromną klęską dla "dobrej nowiny". To nie może mieć miejsca! Dlatego wszystkie zorientowane i zdolne do służby dla Boga osoby, powinny zmienić swoje nastawienie umysłu i ukierunkować je do robienia wszystkiego, co w naszej mocy, aby doprowadzić do tego, by wola Boża działała się również na ziemi.

Ta perspektywa nie może odnosić się do tych, którzy "poważają się podjąć próbę urzeczywistnienia pewnej wizji" **(Daniela 11:14)** Podobnie jak przygnębiony Jonasza, w pełni liczą na zniszczenie świata i będą bardzo rozczarowani, jeśli to się nie zdarzy. Ale ich postawa przyczynia się do braku ich własnego rozwoju duchowego, a co za tym idzie, stłumienie wysiłków do "sprowadzenia" nieba na ziemię. Wolą skłaniać nas do kontynuowania wędrówki z pokolenia na pokolenie czekając na zagładę, zamiast robić wszystko, co możemy, by wola Boża zaczęła się spełniać już dzisiaj tutaj na ziemi. Chyba, że mamy wiarę w moc dobrej nowiny dotyczącej przeprowadzania rzeczywistych zmian, to będziemy naśladować starożytnych Hebrajczyków, którzy wędrowali po pustyni, aż pokolenie niedowiarków wymarło. **(Liczba 14:1-38)**

Nie, Bóg nie przegrywa walki o dusze. Nowi synowie królestwa ujawniają się każdego dnia. Rozejrzyj się wokół siebie. Wiadomości ze świata mogą ukazywać ponurą perspektywę, ale w życiu osobistym wielu może zaświadczyć, że ludzie zwracają do Boga każdego dnia. Tak długo, jak ten wzrost się rozwija, dlaczego Bóg miałby mieć potrzebę, aby rzucić ręcznik na ring?

Jezus pokazał w modlitwie wzorcowej, że możemy modlić się o to by wola Boża działała się na ziemi, a następnie działać zgodnie z tą modlitwą. Możemy sprowadzić niebo w dół, najpierw wprowadzając pokój w naszych rodzinach - pozwalając, aby wola Boża zagościła w naszych domach. To może wywołać efekt domina w naszym świecie, tak jak w Niniwie. Pokojowo usposobione rodziny spotykając się razem, mogą doprowadzić do "sprowadzenia nieba" do swoich zborów. Z kolei pokojowo usposobione zbory mogą doprowadzić do "sprowadzenia nieba" do swojej religii. I jeśli pokojowo usposobione religie przenikną naszą ziemię, możemy doprowadzić do "sprowadzenia nieba" w całym naszym świecie, tak, aby wola Boża mogła działać się na ziemi tak jak dzieje się obecnie w niebie!

Coś niewyobrażalnego? Być może. Ale u Boga nie ma rzeczy niemożliwych! Pamiętaj o słowa Jezusa:

"A Jezus rzekł do swych uczniów: „Zaprawdę wam mówię, że trudno będzie bogaczowi dostać się do królestwa niebios. Znowu wam mówię: Łatwiej jest wielbłądowi przedostać się przez ucho igły, niż bogaczowi dostać się do królestwa Bożego”. Gdy uczniowie to usłyszeli, dali wyraz bardzo wielkiemu zaskoczeniu, mówiąc: „Któż w takim razie może zostać wybawiony?” Patrząc im w twarz, Jezus rzekł do nich: „U ludzi jest to niemożliwe, ale u Boga wszystko jest możliwe”. - Mateusza 19:23-26

Zbawienie jest rzeczywiście możliwe, pomimo pozornej trudności. Bóg nie musi uciekać się do zniszczenia naszego świata, aby go ocalić. Nasz świat może być zbawiony poprzez Jego ducha:

"Toteż on odezwał się i rzekł do mnie: „Oto słowo Jehowy do Zerubbabela, mówiące: „Nie wojskiem, nie mocą, lecz moim duchem” — powiedział Jehowa Zastępów.” - Zachariasza 4:6

I nie zabrakło mu Jego cierpliwości po tych 2000 lat - bo u niego w rzeczywistości to zaledwie 2 dni.

"Ale niech ten jeden fakt nie uchodzi waszej uwagi, umiłowani, że u Jehowy jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat — jak jeden dzień." - 2 Piotra 3:8

Wiemy, że większość chrześcijan nie podziela naszego optymizmu. Ale co złego może przyjść do tych, którzy pracują gorliwie, aby szerzyć dobrą nowinę i pomóc światu zrozumieć sprawę, iż wszyscy jesteśmy dziećmi Bożymi i braćmi dla siebie nawzajem w nadziei życia wiecznego w niebie? Czy nasz Ojciec miałby nas potępić? Czy byłby

rozczarowany naszym pozytywnym nastawieniem? Raczej nie! Jest to mentalne nastawienie, do którego jesteśmy zachęcani:

"W końcu, bracia, cokolwiek jest prawdziwe, cokolwiek zasługuje na poważne zainteresowanie, cokolwiek jest prawe, cokolwiek jest nieskalanie czyste, cokolwiek jest miłe, o czym tylko mówi się dobrze, jakakolwiek jest cnota i jakakolwiek jest rzecz chwalebna — to stale rozważajcie. Wprowadzajcie w czyn to, czego się nauczyliście, a także co przyjęliście i słyszeliście, i widzieliście w związku ze mną, a Bóg pokoju będzie z wami." Filipian 4:8-9

"Miłość wasza niech będzie bez obłudy. Miejcie wstręt do tego, co niegodziwe, Ignijcie do tego, co dobre. W miłości braterskiej żywcie jedni do drugich tkliwe uczucie. Przodujcie w okazywaniu sobie nawzajem szacunku. Nie bądźcie opieszali w tym, czym się zajmujecie. Pałajcie duchem. Służcie Jehowie, jako niewolnicy. Radujcie się w nadziei. W ucisku bądźcie wytrwali. W modlitwie nie ustawajcie."- List do Rzymian 12:9-12

Ludzkość spędziła dużo czasu, pogrążając się w nędzy w straszliwym oczekiwaniu sądu. Teraz jest czas na zmiany. Teraz jest czas, aby nasze światło świeciło tak, aby oświecić cały nasz świat i ludzi wszelkiego pokroju, aby oddać całą chwałę Bogu z miłości, nie ze strachu. **(Mt 5:14-16)** Rozprzestrzenianie prawdy dobrej nowiny, oraz przybywanie coraz większej liczby synów i córek Królestwa, może mieć wpływ na odwrócenie gniewu Bożego, tak jak to miało miejsce w przypadku mieszkańców Niniwy.

Są to sprawy do poważnego rozpatrzenia, czy rzeczywiście jest coś, co możemy zrobić, a tego nie robimy, a może to być pewnego rodzaju grzechem. **(Jakuba 4:17)** Dobrze byłoby, gdybyśmy najpierw doszli do dokładnego zrozumienia tego, co jest wola Bożą dla każdego z nas. Gdy zrozumiemy Jego wolę, staje się oczywiste, co musimy robić. To zagadnienie będzie tematem następnego artykułu: Sprowadzenie nieba w dół - szkolenie naszych władz umysłowych.

Czekamy na wasze komentarze.

"Elaia Luchnia"

www.AnointedJW.org.